Rok IV. Nr. 55

20 gr.

NOWY CZAS

CENY OGŁOSZEŃ: Po tekście 1 mm w 1 szpalcie (szer. 22 mm) 16 gr W tekście 1 mm w 1 szpalcie (szer. szp. 69 mm) 1.50. — Drobne ogłoszenia za słowo 12 gr. (tylko dla celów prywatnych). Pierwsze słowo tłusty druk (najwyżej trzy słowa) 20 gr. Drobne ogłoszenia handlowe za słowo 16 gr., pierwsze słowo tłusty druk 24 grosze, (również dopuszczalne są najwyżej trzy słowa).

Jędrzejów, 12/13 maja 1942 r.

Administracja i ekspedycja: Jędrzejów, Rynek 1. Tel. 50. Nadesłane, a nie zamówione przez Redakcję rękopisy, będą zwracane stronom jedynie wówczas, gdy dołączone zostaną znaczki pocztowe na opłacenie przesyłki zwrotnej. — Ukazuje się 3 razy w tygodniu: we wtorek, czwartek, sobotę (niedzielę). Prenumerata miesięczna 2.40 zł., z odnoszeniem do domu 2.80 zł., pocztą 3.20 zł.

„Dunkierka Dalekiego Wschodu".

Odwrót Anglików z Burmy do Indyj.

Okrążenie wojsk angielskich na zachód od Mandalay.

Tokio, 11 maja. **Odwrót Anglików z Burmy do Indyj przypomina ich odwrót z pod Dunkierki. Pomiędzy uciekającemi wojskami brytyjskiemi a nacierającemi oddziałami japońskiemi wywiązał się swego rodzaju bieg wyścigowy o miasto Kindat, leżące na granicy Indyj. Anglicy podczas ucieczki swej pozostawiają na drodze wiele materjału wojennego, w tem działa ciężkiego i średniego kalibru, samochody ciężarowe, ciężkie karabiny maszynowe, miotacze min oraz sprzęt wojenny, który przeszkadza im jedynie w ucieczce. W ten sposób w ręce japońskie w ciągu jednego tylko dnia wpadło ponad 150 nieuszkodzonych samochodów ciężarowych, 42 działa i 82 miotacze min.**

Z Burmy uciekają również oddziały czungkińskie, które swój krótki pobyt w Burmie opłaciły niezwykle ciężkiemi stratami. — Wbrew rozkazom Czangkaiszeka, gromady pobitych wojsk czungkińskich przewalają się z Bhamo na wschód i północny wschód, zdobywając się jedynie w sporadycznych wypadkach na stawianie oporu atakującym koncentrycznie japońskim siłom zbrojnym.

Brytyjskie siły zbrojne, które po klęsce poniesionej pod Mandalay oddzieliły się od wojsk chińskich w Burmie, oraz wycofały się w kierunku północno-zachodnim, zostały — według ostatnich wiadomości frontowych — obecnie okrążone przez wojska japońskie w rejonie Monywa, mniejwięcej w odległości 80 km na zachód od Mandalay.

Na odcinku tym Anglicy wycofali się na zachodni brzeg rzeki Chindwin, dopływu Iravadi, by stamtąd stawić ostatni opór Japończykom. Japońskie patrole bojowe przeprawiły się jednakowoż na północ od Monywa przez Chindwin, okrążając w ten sposób Anglików.

W czasie walk zadano wojskom brytyjskim bardzo dotkliwe straty. Trzeba się liczyć z tem, iż czeka je zupełna zagłada. Według jednego z doniesień frontowych, szereg wysokich oficerów brytyjskich i urzędników uciekło już przy pomocy samolotu do Indyj.

Japończycy zajęli Myitkyina w Burmie północnej.

Dziewięć dziesiątych obszaru Burmy w rękach japońskich.

Tokio, 11 maja. **Oddziały japońskie na froncie burmańskim, maszerując ku północy, zajęły ważne miasto w Burmie północnej, Myitkyina, nie napotykając na opór aliantów.** Miasto to leży w górnym biegu rzeki Irawadi, w odległości 250 km od północnej Burmy. Stanowi ono stację końcową linji kolejowej z Mandaly na północ.

Przez zajęcie miasta Myitkyina, położonego w północnej Burmie, walka na froncie Burmańskim zasadniczo jest zakończona. 9/10 obszarów Burmy znajduje się obecnie w rękach japońskich.

Walki pościgowe za uchodzącemi w popłochu wojskami brytyjskiemi toczą się jedynie jeszcze w najbardziej na zachód położonym krańcu Burmy, w dolinie rzeki Chindwin, niedaleko od Kindatu na pograniczu indyjskim. Wojska japońskie znajdują się w odległości zaledwie kilku kilometrów od miasta Kindat i temsamem również na tym odcinku zbliżyły się do granicy indyjskiej na odległość zaledwie kilku dni marszu.

Już obecnie okazuje się, że Anglicy nie są zdolni do przeprowadzenia uporządkowanego odwrotu, nie mówiąc już o stawianiu jakiegokolwiek znaczniejszego oporu. Szeregi ich zostały znacznie przerzedzone skutkiem krwawych strat, chorób i dezercji. Generał-porucznik Alexander doniósł odnośnym czynnikom w Nowych Delhi, iż z takiemi wojskami nie może stawiać żadnego oporu. Wzywa on Wavella o natychmiastowe posiłki.

W czasie swej ucieczki Anglicy pozostawili na miejscu większość posiadanej dotychczas ciężkiej broni. Zdobycz, która wpada w ręce wojsk japońskich, wzrasta z godziny na godzinę.

Skutkiem zajęcia Myitkyina, a temsamem północnej kolei w Burmie przez wojska japońskie, odcięto wojska czungkińskie w zupełności od Indyj. Czungking obecnie jest całkowicie izolowany. Napór wojsk japońskich w chińskiej prowincji Yuennan pokrzyżował plany Czungkingu, w myśl których zamierzano stawić opór w „linji Mekongu". Wojska Czungkingu zdołały jedynie ocalić szczątki swej armji burmańskiej, wycofując je poza Mekong, poczem przy pomocy sprowadzonych posiłków stawiają jeszcze opór w głębi obszarów chińskich.

Kinu również w rękach japońskich.

Tokio, 11 maja. **Wojska japońskie śmiałym manewrem zajęły miasto Kinu, stanowiące ważny punkt strategiczny w Burmie północnej.**

Zajęcia dokonały oddziały, maszerujące w kierunku północnym od Mandalay. Obsadzenie miasta Kinu przez oddziały japońskie oznacza przecięcie głównej linji kolejowej z Mandalay do Mydkima.

Inne oddziały japońskie odparły wojska alianckie, usiłujące zaatakować miasto Monywa o 96 km na zachód od Mandaly.

Cenna zdobycz wojsk japońskich w Bhamo.

Tokio, 11 maja. **Ajencja Domei w sprawozdaniu z Bhamo przynosi bliższe szczegóły na temat wysokości zdobyczy wojennej, zagarniętej przez wojska japońskie po zajęciu tego miasta.**

Według tego sprawozdania, w ręce wojsk japońskich wpadły 32 hydroplany z amunicją i bronią, 10 warsztatów do montowania samolotów, jeden warsztat naprawy samochodów, dwa motory lotnicze, 20 samochodów ciężarowych, 20.000 worków ryżu i 5.000 beczek benzyny.

Dalsze sukcesy Japonji w wojnie z Czungkingiem.

Tokio, 11 maja. **Jednostki lotnictwa japońskiego, przydzielone do korpusu ekspedycyjnego w Chinach, dokonały w ciągu ostatnich 5 dni szeregu ataków bombowych na chińskie bazy lotnicze w prowincji Kwangsi. Atakowane bazy lotnictwa Czungkingu uległy kompletnemu zniszczeniu.**

Biuro prasowe japońskiej armji lądowej komunikuje w swem sprawozdaniu tygodniowem, że wojska japońskie do końca kwietnia zadały ciężkie straty bandom komunistycznym i oddziałom generała czungkingskiego Kaoshusuena w prowincjach Szansi i Honan. W toku walk zabito 7000 żołnierzy chińskich, zaś 600 wzięto do niewoli. Zdobyto przytem 800 karabinów. Od początku maja wojska japońskie atakują obozowiska i pozycje polowe 128 czungkińgskiej dywizji koło Yaoczow w prowincji Hunan. Po zajęciu zniszczonego miasta, wojska japońskie maszerują w dalszym ciągu naprzód. Dotychczas brak jeszcze szczegółów co do wysokości strat chińskich.

Oddziały japońskie, operujące w prowincji Yuennan — według doniesienia agencji Domei — po zajęciu Lunglingu znajdują się w pościgu za uciekającemi oddziałami czungkińskiemi. Dzięki pomyślnemu okrążeniu jednej kolumny czyngkińskich pojazdów mechanicznych na rzeką Lu, o około 50 km. na północny wschód od Lungling, Japończykom udało się zniszczyć 500 pojazdów mechanicznych.

Przeniesienie rządu Burmy do Indyj.

Sztokholm, 11 maja. **Jak się dowiaduje Reuter z Nowych Delhi, rząd Burmy przeniesiony będzie do Indyj, gdyż poza terenem walki do dyspozycji stoi jedynie jeszcze ograniczony teren, uniemożliwiający dalsze zawiadywanie stamtąd administracją cywilną.**

Innemi słowy: Anglicy rezygnują z Burmy. Po dotkliwych klęskach wojskowych rząd obecnie opuszcza kraj.

Rzym święcił rocznicę proklamacji imperjum.

Rzym, 11 maja. **Rzym święcił w uroczystej formie w sobotę „dzień żołnierza", stanowiącego równocześnie rocznicę proklamacji imperjum w dniu 9 maja 1936 r.**

W ramach tych uroczystości wyświetlono równocześnie w 75 kinoteatrach włoskich premjerę filmu wojennego z północno-afrykańskiego placu boju „Giarabub", obrazującego bohaterskie walki załogi tej małej oazy na granicy libijsko-egipskiej.

Podsekretarz stanu w ministerstwie wojny generał Scuero wystosował orędzie do włoskich sił zbrojnych, w którem przypomina, że obecna walka jest prowadzona w imię wyższej sprawiedliwości i zachęca do nowych wyczynów bojowych.

Podczas „Dnia Imperjum" minister Afryki Włoskiej Teruzzi wygłosił przez radjo przemówienie, w którem podniósł osiągnięcia włoskich kolonistów i żołnierzy na gruncie afrykańskim. Ofiara ich nakłada na każdego Włocha obowiązek zrealizowania zapowiedzi: „My tam powrócimy".

Z entuzjazmem przyjęto symboliczny wyczyn jednego z samolotów włoskich, który w ciągu 30 godzin przeleciał z Włoch do Etjopji i z powrotem, dla zadokumentowania woli Mussoliniego i całego narodu włoskiego, przywrócenia tego kraju do Imperjum.

Dalszych 21 okrętów alianckich zatopiono na wodach amerykańskich.

Z głównej kwatery Führera, 11 maja. **Naczelna komenda niemieckich sił zbrojnych podaje w dniu 10 maja do wiadomości:**

W dalszym ciągu walki przeciwko alianckiej żegludze zaopatrzeniowej niemieckie łodzie podwodne zatopiły na wodach amerykańskich, na morzu Karaibskiem i w Zatoce Meksykańskiej 21 statków o łącznej pojemności 118.000 ton.

Prasa japońska o skutkach zwycięstwa na morzu Koralowem.

Tokio, 11 maja. **Cała japońska prasa poranna ogłasza w sensacyjnej formie komunikat głównej kwatery japońskiej. Bitwa na morzu Koralowem, jak stwierdzają dzienniki w swoich pierwszych komentarzach, uniemożliwia Ameryce i Anglji wystawienie nowej, gwarantującej zwycięstwo floty na oceanie Spokojnym, ponieważ oba te kraje nie są w stanie wycofać jednostek swojej floty z Antlantyku i morza Śródziemnego, gdzie są one niezbędnie konieczne.**

W wyniku obecnej bitwy morskiej ocean Spokojny stał się ostatecznie morzem japońskiem. Ponieważ, według komunikatu głównej kwatery, bitwa morska jest jeszcze w toku, można się liczyć z dalszemi interesującemi doniesieniami.

Prasa japońska omawia obszernie wielką bitwę morską, jaka rozegrała się na morzu Koralowem. **Tokijski dziennik „Tokio Niczi Niczi"** pisze m. in.: „Alianci próbowali przez wielkie skoncentrowanie jednostek morskich dokonać kontrofensywy przeciwko flocie japońskiej. Chcieli oni poczekać na przypłynięcie wszystkich swych jednostek morskich, aby dokonać potem wypadu przeciwko Japonji, mając za bazę Australję. Australja bowiem pozostała na tym odcinku świata jedyną i ostatnią bazą anglo-amerykańską. Wszystkie nadzieje aliantów rozbiły się jednak w druzgocącej bitwie na morzu Koralowem, gdzie flota aliancka uległa dosłownie rozgromieniu.

Dziennik „Yomiuri Szimbun" pisze, że rozgromiona flota aliancka stanowiła elitę alianckich sił zbrojnych na morzu. W Londynie i Waszyngtonie uzgodniono, że podczas gdy Anglja ma zająć się tworzeniem nowego frontu w Europie, Ameryka ma ją wyręczyć w ataku na Japonję. Tymczasem — pisze dziennik tokijski — rola, jakiej spełnienia domagano się od Stanów Zjednoczonych, zakończyła się fiaskiem, tonąc na dnie morza Koralowego pod ciosami marynarki japońskiej.

Inne pismo japońskie **„Japan Times"** twierdzi, że „bitwa ta była kolejnym etapem w zwycięskim pochodzie cesarstwa japońskiego ku nowemu, lepszemu porządkowi świata". Wynik jej krzyżuje raz na zawsze plany Anglji i Stanów Zjednoczonych. Ameryka nie jest dzisiaj w możności pozwolenia sobie na utratę tak wielkich jednostek morskich.

Londyn i Waszyngton o bitwie na morzu Koralowem.

Berno, 11 maja. **Bitwa morska na morzu Koralowem w dalszym ciągu utrzymuje cały świat w napięciu. Cyfry sukcesów, opublikowane urzędowo ze strony japońskiej, wywołały podziw i zdumienie. W przeciwieństwie do tego koła urzędowe w Waszyngtonie i Londynie dotychczas nie wydały żadnego komunikatu o przebiegu tej bitwy morskiej.**

Różne dzienniki i agencje alianckie opublikowały natomiast szereg sprzecznych z sobą wiadomości. Pełen nadziei ton tych wiadomości staje się coraz to bardziej powściągliwy, a londyński dziennik „New Chronicle" napisał ostatnio nawet, że „wynik tej walki oczekiwany jest z napięciem i obawą".

Ten stan rzeczy spowodował wzrastające zaniepokojenie w amerykańskiej i angielskiej opinji publicznej. Jak zimny prysznic podziałał na tę opinję więc komunikat amerykańskiego departamentu marynarki w Waszyngtonie. „Wiadomości o stratach, wyrządzonych amerykańskim siłom zbrojnym, nie są jeszcze kompletne. Będą one opublikowane, jak tylko ta informacja nie będzie już przedstawiała wartości dla nieprzyjaciela".

Curtin o znaczeniu bitwy na morzu Koralowem.

Sztokholm, 11 maja. **Premjer Curtin wypowiedział się w australijskiej izbie reprezentantów na temat bitwy morskiej na morzu Koralowem. Curtin oświadczył, że „bitwa ta posiada decydujące znaczenie dla losów całej wojny na tych obszarach".**

W przemówieniu radjowem do ludności Australji Curtin powiedział: „Oświadczam całkiem otwarcie, że jest bardzo możliwem, iż w ciągu najbliższych tygodni świat zadrży pod ciosami wojny, która rozpęta się do największego nasilenia. Stoimy w obliczu najkrytyczniejszych tygodni, które mogą przynieść dla Australji ważne wydarzenia".

Włoski komunikat wojenny.

Rzym, 9 maja. Włoski komunikat wojenny z soboty brzmi następująco:

Główna kwatera włoskich sił zbrojnych komunikuje:

W Cyrenajce normalna działalność wywiadowcza i artyleryjska.

Włoskie i niemieckie formacje lotnicze przeprowadziły zdecydowane akcje atakujące na wojskowe objekty **Malty** i trafiły ze szczególną zaciętością domy składowe we Floraina.

Próby lotnictwa brytyjskiego przeszkodzenia w operacjach niemieckich bombowców, zawiodły. Nasze myśliwce, które natychmiast zaatakowały, starły się kolejno z dwoma, liczebnie wydatnie przeważającemi formacjami „Spitfire'ów" i po zaciętym pojedynku strąciły cztery samoloty oraz ostrzelały skutecznie z karabinów maszynowych inne samoloty. Po naszej stronie niema żadnych strat.

Na **morzu Śródziemnem** jeden z naszych konwojów stał się bezskutecznie objektem ataków nieprzyjacielskich powietrznych i podwodnych sił zbrojnych. Okręty, które nie odniosły żadnych szkód, dotarły do swego miejsca przeznaczenia.

*

Rzym, 11 maja. Włoski komunikat wojenny z niedzieli dnia 10 maja brzmi następująco:

Główna kwatera włoskich sił zbrojnych komunikuje:

W Cyrenajce panował ożywiona działalność lotnicza, przyczem zaatakowano liczne punkty na zapleczu Anglików, oraz port w Tobruku. Koło Sidi Barani dwaj lotnicy niemieccy w walce z pięciu samolotami angielskiemi zestrzelili dwa aparaty brytyjskie. Podczas nalotu na Benghasi artylerja przeciwlotnicza strąciła jeden samolot angielski, który spadł, płonąc.

Eskadry samolotów bojowych i nurkowo-bojowych zaatakowały intensywnie **na Malcie** urządzenia wojskowe i ważne wojennie, szczególnie zaś port w La Valetta i lotnisko la Venezia. Pomimo silnej obrony wielokrotnie trafiono te objekty. W walkach powietrznych nad tą wyspą były do zanotowania nowe sukcesy. Lotnictwo angielskie straciło 14 samolotów. Cztery z nich zestrzelili myśliwcy włoscy, 10 zaś myśliwcy niemieccy, którzy ostrzelali ogniem karabinów maszynowych liczne stojące na ziemi samoloty brytyjskie, niszcząc je.

Na **morzu Śródziemnem** jeden z samolotów włoskich, zaatakowany przez dwa aparaty typu „Spitfire", ugodził ciężko pociskami jeden z nich, na drugim wywołując pożar. Oba samoloty brytyjskie spadły w morze. Samolot włoski po wykonaniu swego zadania powrócił do swej bazy.

Japończycy zajęli jedną z ważnych wysp Admiralicji.

Tokio, 11 maja. Jak obecnie urzędowo podano do wiadomości, jeden z oddziałów marynarki wylądował i zajął w dniu 8-go kwietnia Lorungau na północno-wschodnim czubku wyspy Manus, należącej do wysp Admiralicji, położonych na północny wschód od Nowej Gwinei.

Podanie do wiadomości faktu zajęcia Lorungau, które zdobyto bez walki, zostało opóźnione przez cenzurę wojskową ze względów strategicznych. Z chwilą kiedy marynarze japońscy zajmowali miejscowość, wojska australijskie i nowozelandzkie wycofały się, przyczem po zniszczeniu radjostacji, baraków wojskowych, magazynów amunicyjnych, urządzeń lotniska, biur rządowycyh i lazaretów, uciekły do dżungli.

Alianci przypisywali Lorungau wielkie znaczenie wojskowe jako najbardziej wysuniętej pozycji obronnej Nowej Gwinei.

Następca lorda Gorta w Gibraltarze.

La Linea, 11 maja. Prasa gibraltarska podaje, iż w sobotę generał-major sir Colin Jardine przejął oficjalnie naczelne dowództwo nad wojskami brytyjskiemi, stacjonowanemi w Gibraltarze.

Poprzednik jego lord Gort otrzymał — jak podają — dowództwo na Malcie. Swego czasu Jordine był aż do bitwy pod Dunkierką adjutantem lorda Gorta we Francji.

Paragwaj wciągnięty do systemu pożyczkowego Stanów Zjednoczonych

San Sebastian, 11 maja. Według nadeszłych tu doniesień, obecnie również Paragwaj zostaje wciągnięty do systemu pożyczkowego Stanów Zjednoczonych.

Poseł Paragwaju w Waszyngtonie zakomunikował swemu rządowi, że Stany Zjednoczone wyraziły gotowość udzielenia Paragwajowi pożyczki w wysokości 4 miljony dolarów.

Stanowi to nowy dowód planów północno-amerykańskich, zmierzających do stopniowego wciskania swoich wpływów do krajów Ameryki łacińskiej.

Wybuch wulkanu w Japonji.

Tokio, 11 maja. W sobotę wieczorem nastąpił wybuch wulkanu Asama, położonego pomiędzy Takasaki i Njeda w prowincji Nagano na północny zachód od Tokio.

Wstrząsy, którym towarzyszyły okropne grzmoty, były tak silne, iż mieszkańcy okolicznych obszarów opuścili swoje domy i spędzili noc pod gołem niebem. Wybuch połączony był z gęstym deszczem popiołu i należy do jednego z największych w ciągu ostatnich lat. Wysokość szkód dotychczas jeszcze nie jest wiadoma.

Nowy atak odwetowy na Norwich

Z głównej kwatery Führera, 9 maja. Naczelna komenda niemieckich sił zbrojnych komunikuje:

Na Wschodzie załamały się ponowne lokalne, wspierane przez czołgi ataki nieprzyjaciela. Nieprzyjaciel poniósł wysokie, krwawe straty.

W Laponji i na froncie Murmańska odparte zostały słabsze ataki nieprzyjacielskie.

W Afryce północnej obustronna działalność artyleryjska i wywiadowcza. Podczas nocnych ataków skutecznie zwalczane były przez lotnictwo angielska kolej pustynna i zbiorowiska samochodów. Na Malcie samoloty bojowe uzyskały liczne trafienia bombami w urządzenia lotniskowe, jak również w składy torped i materjałów napędnych wyspy.

Na południowem i południowo-wschodniem wybrzeżu Anglji niemieckie samoloty bojowe bombardowały za dnia ważne ze względów wojennych objekty i zatopiły na obszarze morskim na południowy zachód od Worthing jedną łódź patrolową.

Jako odwet za ataki brytyjskich bombowców na niemieckie miasta i gminy wiejskie, formacje lotników bojowych obrzuciły bombami częściowo z nieznacznej wysokości w nocy na 9 maja miasto Norwich.

Siły lotnictwa brytyjskiego zrzuciły ubiegłej nocy bomby kruszące i zapalające na miasto Rostock i na nadmorską miejscowość kąpielową Warnemünde. Artylerja przeciwlotnicza i myśliwce zadały nieprzyjacielowi podczas tego ponownego ataku terrorystycznego na ludność cywilną, ciężkie straty. 18 z atakujących bombowców zostało zestrzelonych. W tym ochronnym sukcesie artylerja przeciwlotnicza ma szczególny udział.

Na Wschodzie lotnictwo znacznemi siłami wspierało walki obronne wojska lądowego na północnym odcinku. Cztery nieprzyjacielskie samoloty zostały przytem zestrzelone.

Na wodach półwyspu Kercz jeden z samolotów wywiadowczych zniszczył nieprzyjacielski poławiacz min.

Kierowca samolotu w pewnej eskadrze myśliwskiej, podporucznik Koeppen, zwycięzca w 85 walkach powietrznych, odznaczony wieńcem dębowym do krzyża rycerskiego Żelaznego Krzyża, nie powrócił z lotu na nieprzyjaciela. Wraz z nim lotnictwo straciło jednego ze swych najodważniejszych lotników myśliwskich.

Odwet niemiecki trwa.

Berlin, 11 maja. **Niemiecki nalot odwetowy w nocy na 9 maja skierowany był na główne miasta hrabstwa Norfolk, Norwich w Anglji południowo-wschodniej.**

Jak donosi DNB z miarodajnych kół wojskowych, atak samolotów niemieckich trwał około półtorej godziny. Wielkie ilości zrzuconych bomb rozpryskowych wywołały olbrzymie zniszczenia na terenie miasta. W rejonie tym znajduje się szereg ważnych zakładów zbrojeniowych przemysłu lotniczego, produkujących ponadto motory dla łodzi podwodnych. Pozatem Norwich jest ważnym portem zbożowym.

Samoloty niemieckie zaatakowały również w pobliżu Anglji brytyjski statek patrolowy. Inne zespoły niemieckich samolotów bojowych zaatakowały w locie nurkowym dworzec w miejscowości Worthing. Dalsze ataki niemieckie skierowane były na objekty kolejowe miasta Deal na północ od Dovru.

Walki powietrzne nad Maltą i nad wybrzeżem belgijsko-francuskiem.

Z głównej kwatery Führera, 11 maja. **Naczelna komenda niemieckich sił zbrojnych komunikuje w dniu 10 maja:**

W Zagłębiu Donieckiem i na północnym odcinku frontu wschodniego ponowne lokalne ataki bolszewickie pozostały bez skutku. W szeregu niemieckich akcjach zaczepnych wyrządzono bolszewikom wysokie i krwawe straty.

W Laponji załamały się dalsze ataki sowieckie.

Lotnictwo niemieckie kontynuuje skutecznie niszczenie dowozu bolszewickiego. Na samej tylko północy frontu wschodniego zestrzelono wczoraj 22 samoloty bolszewickie, z czego 3 typu Hurricane.

W Afryce północnej działalność artylerji i oddziałów wywiadowczych.

W walkach powietrznych nad Maltą myśliwcy niemieccy i włoscy uzyskali szczególne sukcesy. Przy własnej stracie jednego tylko aparatu, zestrzelili oni 14 myśliwców brytyjskich. Eskadry bojowe bombardowały długotrwale lotniska tej wyspy i atakowały nocy ubiegłej wojskowe objekty portu w Aleksandrji.

W Anglji południowej lekkie samoloty bojowe obrzuciły w ciągu dnia bombami zakłady portowe i fabryczne.

W toku wojskowo beskutecznych ataków mieszanych jednostek lotnictwa brytyjskiego na belgijsko-francuski obszar nadbrzeżny stracili Anglicy od obrony myśliwskiej i przeciwlotniczej 11 samolotów. Dwa własne samoloty zaginęły.

Po wojnie nastąpi gospodarczy upadek Anglji.

Madryt, 11 maja. **W kołach gospodarczych w Stanach Zjednoczonych rozpowszechnia się obecnie publikacja, omawiająca stan gospodarczy Wielkiej Brytanji po zakończeniu wojny i zapowiadająca ponurą przyszłość dla tego państwa.**

Wynikiem rozważań na ten temat jest przekonanie, że Wielka Brytanja po wojnie nie będzie w możności wyrównać wielkiej nadwyżki swojego przywozu dochodami z żeglugi morskiej, transakcyj ubezpieczeniowych, zagranicznych lokat kapitałowych itd. Anglja znajdzie się więc po wojnie w obliczu wielkich trudności gospodarczych. Według opinji amerykańskiej, jedynem wyjściem z tej sytuacji będzie wyłacznie nowe, radykalne obniżenie wartości angielskiego funta.

Na marginesie tych refleksyj amerykańskich przypominają tu słowa, wypowiedziane przez Führera w jego ostatniej mowie w Reichstagu:

„Sił zmarnowanych na obronę nie dającego się utrzymać porządku europejskiego brakuje, jeżeli chodzi o wysiłek celem utrzymania spoistości i obrony własnego imperjum. Z tego powodu nowa wojna zakończyć się musi tylko katastrofą brytyjskiego państwa światowego".

„Katastrofa ta będzie jednak nietylko gospodarcza, ale także totalna. Anglja ma ją do zawdzięczenia ryzykantowi Churchillowi i jego zwiazaniu się z żydostwem światowem. Co się tyczy losu Roosevelta, to będzie on identyczny".

Główna linja bojowa na Wschodzie wszędzie w rękach niemieckich.

Berlin, 11 maja. **Na obszarze powietrznym dalekiej północy, za kręgiem polarnym, nad tundrami i nad prastaremi lasami północnej Karelji panują myśliwce niemieckie.**

Znalazło to swe potwierdzenie w wyniku pojedynku lotniczego, jaki odbył się pod jasnem niebem polarnem pomiędzy myśliwcami niemieckiemi i bolszewickiemi bombowcami. Sześć bombowców bolszewickich usiłujących zdombardować pozycje niemieckich strzelców górskich, zostało natychmiast — jak donosi DNB z miarodajnych kół wojskowych — zaatakowanych przez rój myśliwców niemieckich. Konwojujące myśliwce bolszewickie pozostawiły swe bombowce własnemu losowi i natychmiast zawróciły. Tylko jeden jedyny stanał do pojedynku, po krótkiej jednak walce spadł, płonąc. W ciągu 10 minut myśliwcy niemieccy rozproszyli bombowce bolszewickie. W walkach powietrznych, jakie rozegrały się częściowo na wysokości zaledwie niewielu metrów nad powierzchnią ziemi, zestrzelono 4 bombowce bolszewickie. Pozostałe 2 bombowce zwróciły się do ucieczki.

Na północny wschód od jeziora Ilmeń artylerja niemiecka rozbiła bolszewicką grupę bojową, przygotowującą się do ataku na niemiecki przyczółek mostowy. Artylerja armji lądowej zwalczała skutecznie sowiecką komunikację poprzez pewną rzekę, przyczem zniszczono szereg pontonów. Przy zwalczaniu czołgów sowieckich na zapleczu spowodowano pociskami pożar 4-ch czołgów sowieckich.

Na południowy wschód od jeziora Ilmeń dywizja piechoty niemieckiej odparła w twardych walkach atak podjęty przez pułki bolszewickie na szerokości 7 kilometrów. Atak wspierany był 46 samochodami pancernemi. Niemiecka broń przeciwpancerna i samoloty nurkowo-bojowe zniszczyły łącznie 16 sowieckich wozów pancernych, z tego kilka w walce z bliska. Niemiecka główna linja bojowa — stwierdza DNB w swem doniesieniu — pozostała wszędzie mocno w rękach niemieckich. Bolszewicy stracili w tym dniu razem 20 czołgów.

Na **północnym odcinku** dwom bolszewickim pancernym wozom bojowym udało się obejść wysunięty naprzód punkt obserwacyjny dywizji niemieckiej. Dwóch pionierów niemieckich podczołgało się wśród błota ku sowieckim wozom pancernym. Pomimo pocisków sowieckich wrzucili oni do otworu obu czołgów ładunki materjałów wybuchowych, niszczac zupełnie czołgi. Dzięki temu odważnemu czynowi usunięto niebezpieczeństwo włamania się bolszewików.

Na **środkowym odcinku frontu wschodniego** niemieckie samoloty bojowe uszkodziły ciężko celnemi bombami 27 bolszewickich pociągów transportowych, wyładowanych materjałem wojennym i żywnością. Jeden z pociągów kompletnie zniszczono. Przed jednym ze zniszczonych mostów kolejowych utworzył się zator całego szeregu wyładowanycyh pociągów transportowych. Niemieckie samoloty bojowe zbombardowały te pociągi z widocznym skutkiem.

Fiński komunikat wojenny.

Helsinki, 11 maja. **Fiński komunikat wojenny z dnia 11 maja brzmi następująco:**

Na **przesmyku karelskim** artylerja fińska skutecznie ostrzeliwała bolszewickie objekty bojowe. Ogniem z moździerzy i dział przeciwpancernych zniszczono bolszewickie kolumny robotników, oraz odparto sowieckie patrole bojowe.

Na **przesmyku Aunus** odrzucono wstecz dwa silniejsze oddziały wywiadowcze wojsk sowieckich.

W południowej części frontu wschodniego miejscami ożywiony ogień piechoty. Ogniem artylerji i moździerzy rozbito szereg oddziałów bolszewickich, zajmujących pozycje wyjściowe do natarcia.

Pod Louhi artylerja fińska ostrzeliwała bolszewickie objekty zaopatrzeniowe i drogi dowozowe. Pewien niemiecki oddział wywiadowczy wtragnął do pozycyj sowieckich, zadając bolszewikom dotkliwe straty. Oddział ten zniszczył 9 bunkrów, przyczem bolszewicy stracili 75 poległych. Ponadto zdobyto znaczny materjał wojenny.

Fińskie siły lotnicze zaatakowały statki bolszewickie, zimujące w portach, położonych na wschodnim brzegu jeziora Onegi. Większą część tych statków, znajdujących się u wejścia pewnej rzeki, zniszczono lub poważnie uszkodzono. W innym porcie również skutecznie zbombardowano statki sowieckie. Znajdujący się w pobliżu wielki skład drzewa, oraz tartak spłonęły aż do fundamentów. Wszystkie maszyny fińskie powróciły do swych baz wypadowych.

Wysiedlenie 1.600 żydów na Słowaczyźnie.

Bratysława, 11 maja. **Dalszym krokiem w kierunku rozwiązania kwestji żydowskiej na Słowaczyźnie była przeprowadzona ostatnio akcja wysiedlenia dalszych 1.600 żydów i żydówek powiatu Trebisov we wschodniej części Słowacji.**

Rewizje domowe doprowadziły do wykrycia szeregu nowych wykroczeń przeciw obowiązującym ustawom przez żydów. Stwierdzono, że żydzi ukryli w celach spekulacji olbrzymie ilości materjałów i towarów włókienniczych. Wartość skonfiskowanych materjałów u jednego tylko żyda wynosiła 20.000 koron.

W kilku wierszach.

Führer z okazji rumuńskiego święta narodowego przesłał telegram z serdecznemi życzeniami na ręce króla Rumunji i szefa państwa rumuńskiego marszałka Antonescu.

Minister spraw zagranicznych Rzeszy v. Ribbentrop przekazał telegraficznie życzenia rządu Rzeszy.

*

W niedzielę zamknięto wystawę techniki niemieckiej, która przed 14-tu dniami otwartą została dla ludności portugalskiej. Sukces tej wystawy był nadzwyczajny. Świadczą o tem olbrzymia ilość zwiedzających oraz obszerne sprawozdania, zamieszczane przez prasę. Do niedzieli wystawę zwiedziło przeszło 10.000 osób.

*

Niedawno uruchomiono nowe europejskie połączenie kolejowe „Mont Cenis—Orient Express". Pociąg kursujący codziennie jeździ w ciągu 4 dni tygodnia na trasie Lyon—Turyn—Medjolan (przez Szwajcarję)—Wenecja—Triest—Laibach—Zagrzeb—Belgrad—Sofia-Saloniki oraz w ciągu 3 dni tygodnia na trasie Turyn—Sofia.

*

Około 1000 szwedzkich robotników rolnych zostało na podstawie układów pomiędzy rolniczemi organizacjami Finlandji i Szwecji zobowiązanych do wyjazdu do Finlandji. Przybycia ich spodziewają się w najbliższej przyszłości.

*

W Norwegji rzucono w ostatnim czasie hasło „Jedna owca dla każdego mieszkańca". Jak podkreślają w kołach fachowych, Norwegja dysponuje pastwiskami, mogącemi wyżywić przeszło 10 miljonów owiec. Posiada tam obecnie ilość półtora miljona sztuk owiec, nie wykorzystuje nawet w części tych nadających się do wypasania terenów.

*

Jak podaje „Dagens Nyheter" wyruszy ze Szwecji do wschodniej Karelji w Finlandji wkrótce pierwsza na świecie klinika na kółkach dla dzieci. Jest ona podarunkiem szwedzkiego komitetu pomocy, przeznaczonym dla dzieci fińskich. Klinika składa się z obszernego autobusu, mieszczącego poczekalnię, gabinet przyjęć, laboratorjum i małą kuchenkę.

*

W tych dniach rozpoczęto u wybrzeży holenderskich zakrojone na wielką skalę roboty, mające na celu osuszenie około 900 ha ziemi. Niezbędne prace przy nasypach mają być w takiem tempie przeprowadzone, iż w 1943 r. nowo zdobyte połacie mają być przygotowane pod uprawę, która poraz pierwszy nastąpi w 1944 r.

*

Duńskie ministerstwo spraw zagranicznych wydało komunikat w sprawie podróży, odbytej przez duńskiego ministra komunikacji Gunnara Larsena w czasie od 18 kwietnia do 2 maja na zaproszenie ministra Rzeszy Alfreda Rosenberga po terenie komisarjatu Rzeszy Ostland. Komunikat stwierdza, że minister Larsen przeprowadził z władzami Ostlandu badania na temat możliwości podjęcia stosunków gospodarczych z Danją. W czasie tych konferencji stworzono również podstawowe warunki celem ulokowania szeregu duńskich przedsiębiorstw gospodarczych w Ostlandzie.

Ciężkie straty Anglji i Stanów Zjedn. w bitwie morskiej na morzu Koralowem.

Berlin, 9 maja. **W bitwie morskiej na morzu Koralowem, stoczonej między morskiemi siłami zbrojnemi Japonji i aliantów, ci ostatni ponieśli dotkliwe straty w wielkich okrętach bojowych. Szczegóły, odnoszące się do zatopionych okrętów alianckich, przedstawiają się następująco:**

Północno - amerykański lotniskowiec „Yorktown", pojemności 19.000 ton, jest jednym z najnowocześniejszych lotniskowców Stanów Zjednoczonych. Dopiero w kwietniu 1936 r. został on spuszczony na wodę.

Miał on szybkość 34 węzłów na godzinę. Uzbrojenie jego składało się z 8 dział przeciwlotniczych kalibru 12,7 cm. i czterech kalibru 5,7 cm. Przy załodze, złożonej z 2.072 ludzi, z czego 856 ludzi należy doliczyć do personalu lotniczego, posiadał on na pokładzie 60 samolotów.

Lotniskowiec Stanów Zjednoczonych „Saratoga", pojemności 33.000 ton, został spuszczony na wodę w kwietniu 1925 r. Szybkość jego wynosiła 34½ węzła na godzinę. Posiadał on uzbrojenie, składające się z 8 dział kalibru 20,3 cm, 12 kalibru 12,7 cm, 4 działa 5,7 cm oraz 8 dział przeciwlotniczych kalibru 4 cm. Załoga jego składała się z 1.101 ludzi. Miał on na pokładzie 90 samolotów oraz jedną katapultę do wyrzucania samolotów. Początkowo był on krążownikiem bojowym, na podstawie jednak umowy waszyngtońskiej przebudowano go na lotniskowiec.

Północno-amerykańskie okręty linjowe typu „California" są dwa: „California" i „Tennessee". Spuszczono je na wodę w roku 1919. Mają one wyporność 32.600, względnie 32.300 ton i są uzbrojone w 12 dział kalibru 35,6 cm i 12 kalibru 12,7 cm. Dla obrony przeciwlotniczej posiadają te okręty linjowe pozatem 8 dział przeciwlotniczych kalibru 12,7 cm, 4 kalibru 5,7 cm i 11 kalibru 4 cm. Mają one po 3 samoloty na pokładzie i po dwie katapulty samolotowe. Szybkość ich wynosi 21,5 względnie 21 węzłów, a załoga liczy 1.407 ludzi.

Brytyjskie okręty linjowe typu „Warspite są to jednostki „Vadiant", „Quen Elisabeth" i „Warspite". Okręt linjowy „Warspite" był, jak wiadomo, uszkodzony ciężko w roku 1940 koło Narwik. Okręty tej klasy spuszczane były na wodę w latach 1913—24, w latach jednak 1935—40 uległy one modernizacji, otrzymując nowe maszyny i kotły oraz nowe uzbrojenie przeciwlotnicze i samolotowe. Posiadają wyporność 30.600 ton i uzbrojenie z 8 dział kalibru 38.1 cm, 12 kalibru 11.4 cm, 4 kalibru 4.7 cm i 32 dział przeciwlotniczych, kalibru 4 cm, oraz 16 karabinów maszynowych. Statki te mają po 4 samoloty na pokładzie, posiadając równocześnie jedno urządzenie katapultowe.

Angielski krążownik „Edinburgh" zatopiony.

Sztokholm, 9 maja. **Fakt zatopienia przez niemiecką łódź podwodną brytyjskiego 10.000-tonowego krążownika, o którym doniesiono w dniu 4 maja, został obecnie przyznany przez admiralicję brytyjską. Chodzi tu o angielski krążownik „Edinburgh", należący do obrony konwojowej angielskiego transportu morskiego, wiozącego środki żywności do Związku Sowietów.**

Krążownik ten w czasie bitwy z 3 na 4 maja na północnym oceanie Lodowatym został najpierw ciężko uszkodzony dwiema celnemi torpedami przez łódź podwodną kapitana Teicherta, a następnie ostatecznie zatopiony dalekim wystrzałem torpedy w czasie śmiałego ataku niemieckiej flotyli kontrtorpedowców.

Krążownik „Edinburgh" należy do angielskich okrętów wojennych najnowszego pochodzenia. Spuszczenie tej jednostki na morze odbyło się w dniu 31 marca 1938 roku. Posiadał on 700 ludzi załogi, uzbrojenie zaś jego składało się z 12 dział 15.2 cm, 12 dział przeciwlotniczych, 10.2 cm, bliźniaczo sprzężonych, 4 dział 4.7 cm, 8 dział przeciwlotniczych 4 cm oraz 6 wyrzutni torped. Ponadto posiadał na pokładzie 3 samoloty. Szybkość jego wynosiła 32.3 mil.

Zatopienie tego krążownika oznacza dla Anglji stratę jednej z najnowocześniejszych jednostek tego rodzaju okrętów wojennych.

Bontoc zajęte przez Japończyków

Tokio, 9 maja. **Jak ostatnio podano do wiadomości, Japończycy zajęli we wtorek bez oporu miasto Bontoc, znajdujące się w centralnej części wyspy Luzon.**

Generałowie amerykańscy w niewoli japońskiej.

Tokio, 9 maja. **Jednocześnie z popadłym w niewolę japońską amerykańskim głównodowodzącym wyspiarskiej twierdzy Corregidoru generałem Wainwrightem, poddał się przez wywieszenie białej flagi również cały jego sztab oficerski.**

Wśród sztabu znajduje się komendant Corregidoru generał major Moore, szef sztabu generała Wainwrighta, generał brygady Lewis Beebe, podpułkownik Pew, oraz wielu innych wyższych oficerów.

Węgry zrywają stosunki z Brazylją, Urugwajem i Paragwajem.

Budapeszt, 9 maja. **Węgry — jak zakomunikowano urzędowo — zerwały w dniu 2 maja stosunki dyplomatyczne z Brazylją, Urugwajem i Paragwajem.**

Jest to wyrazem solidarności państw, związanych z mocarstwami paktu trzech.

Zapowiedź surowych zarządzeń przeciwko żydom we Francji.

Vichy, 9 maja. **Nowo mianowany francuski generalny komisarz dla spraw żydowskich Darquier de Pellepoix zapowiedział w pewnem oświadczeniu wydanie surowych zarządzeń przeciwko żydom.**

W szczególności generalny komisarz zamierza zlikwidować handel fałszowanemi papierami, oraz handel nielegalny we Francji, spoczywający prawie wyłącznie w rękach żydowskich. Darquier de Pellepoix jest starym antysemitą i z powodu ataków publicystycznych na żydów był już poprzednio wielokrotnie skazany wyrokami sądowemi.

Senat republiki Chile zatwierdził we czwartek projekt ustawy przewidujący nadzwyczajne pełnomocnictwa dla prezydenta państwa i rządu. Wniosek ten będzie dyskutowany w Izbie poselskiej w najbliższym tygodniu.

Całkowite zniszczenie otoczonej grupy sił sowieckich.

Sowiety straciły znowu 11 czołgów i 29 samolotów.

Z głównej kwatery Führera, 8 maja. **Naczelna komenda niemieckich sił zbrojnych komunikuje:**

W zagłębiu Donieckiem, na południowy wschód od jeziora Ilmeń i na froncie Wołchowa odparte zostały lokalne ataki znaczniejszych sił nieprzyjacielskich. Nieprzyjaciel stracił przytem 11 czołgów.

W Leningradzie, podczas ostrzeliwania ważnych ze względów wojennych urządzeń, powstało kilka wielkich pożarów.

W Laponji niemieckie i fińskie wojska, w kilkudniowych zażartych walkach zniszczyły w przebiegu podanych do wiadomości kontrataków otoczoną grupę sił nieprzyjaciela. Nieprzyjaciel stracił przytem, poza licznymi jeńcami, ponad 1.400 zabitych i sprzęt wojenny wszelkiego rodzaju.

Na froncie Murmańska rozbite zostały dalsze nieprzyjacielskie siły w szerokich atakach.

W walkach powietrznych na Wschodzie zostało zestrzelonych 26 nieprzyjacielskich samolotów, a trzy dalsze zniszczono na ziemi.

Na obszarze nadbrzeżnym wyspy Malty skutecznie zostały zbombardowane objekty okrętowe, stanowiska artylerji przeciwlotniczej i składy materjałów pędnych.

Nocne ataki niemieckich samolotów bojowych kierowane były na lotniska na Malcie i na połączenia posiłkowe Brytyjczyków w Afryce północnej.

W walce przeciwko Wielkiej Brytanji lotnictwo obrzucało bombami za dnia i w nocy ważne ze względów wojennych objekty na brytyjskiem wybrzeżu Kanału, jak również u ujścia Tamizy.

Podczas bezskutecznych prób ataku brytyjskich bombowców ubiegłej nocy na duński obszar nadbrzeżny, nieprzyjaciel stracił cztery samoloty.

Bogactwa Mandalay.

(k) **Kraków**, 9 maja. **Zdobyte ostatnio przez Japończyków miasto Mandalay, które liczy 160.000 mieszkańców, było od 1878 r. do 1885 r. stolicą królestwa Burmy. W 1885 r. Anglicy uwięzili ostatniego burmańskiego króla i od tej chwili Burma stała się brytyjską prowincją.**



Mandalay leży w dolinie i tworzy kwadrat o obwodzie 10 km. W środku miasta leży potężny fort oraz pałac królewski, zbudowany z drzewa, lecz tonący w powodzi złotych ozdób. Mandalay możnaby też nazwać **miastem klasztorów i centrem buddyjskich mnichów.** W odległości 10 km. od Mandalay leżą nad rzeką Irawadi wieże Pagody Mingun, największej na świecie, która posiada m. in. olbrzymi 80-tonowy dzwon. Jako **punkt węzłowy kolei żelaznych,** które łączą Mandaly z Rangoonem i Lashio, oraz z terenami naftowemi, Mandalay posiada wielkie znaczenie.

Trzeba bowiem wiedzieć, że w okolicy Mandalay, w dolinie rzeki Irawadi znajdują się **rozległe tereny naftowe.** Najważniejsze pokłady ropy naftowej znajdują się obok Yenangyaung, Singu i Yenangyat. **Singu jest połączone z Rangoonem rurociągiem naftowym i tu znajdują się liczne rafinerje nafty.** W 1941 r. Burma wyprodukowała 1.4 miljona ton nafty.

Dla aljantów strata Mandalay jest bardzo dotkliwa, albowiem obecnie nie mają już do dyspozycji tych olbrzymich zapasów brumańskiej nafty, a muszą ją sprowadzać okrężną drogą z brytyjskich Indyj. W górnej Burmie w okolicy linji kolejowej Mandalay—Lashio znajdują się ponadto największe na świecie **pokłady cyny,** oraz znaczne **pokłady cynku i wolframu.** Trzeba wiedzieć, że **aż 70% importowanego do Anglji wolframu pochodziło właśnie z Burmy.**

Te wszystkie bogate w ropę naftową i kruszce tereny, są już w rękach japońskich. W górach dookoła Mandalay są też **kopalnie drogich kamieni,** przyczem najbogatszą w rubiny jest kopalnia w Mogot na północ od Mandalay.

Triumfalny wjazd generała Hommy do Manili.

Tokio, 11 maja. **Generał-porucznik Masahru Homma, głównodowodzący armji japońskiej na Filipinach, odbył w sobotę popołudniu — według doniesienia Agencji Domei — oficjalny uroczysty wjazd do Manili, z okazji zakończenia kampanji na Filipinach.**

Po upadku Corregidoru i po oczyszczeniu zatoki Manilskiej z min, w sobotę wpłynęły pierwsze jednostki japońskiej marynarki wojennej z poławiaczami min na czele, do portu w Manili. Równocześnie samoloty japońskie krążyły nad portem, gdzie zebrała się olbrzymia rzesza ludzi, którzy powiewając flagami japońskiemi, witali jednostki japońskie.

Prasa aliancka o ostatnich klęskach.

Sztokholm, 9 maja. *Jak poważnie czynniki angielskie zapatrują się na utratę Burmy, wynika z uwag korespondenta „Timesu" z Kalkuty, powtórzonych przez londyńskiego korespondenta dziennika „Svenska Dagbladet".*

Oświadczono w nich dosłownie: „Niezależnie od niebezpieczeństw, jakie klęska nasza w Burmie pociągnie za sobą dla Indyj, oraz pomijając ujemne skutki, jakie fakt ten wywrze na froncie chińskim, utratę tego obszaru uważać trzeba za bardzo wielkie nieszczęście. Burma jest jednym z najbogatszych krajów ziemi. Stamtąd bowiem wychodzą linje, łączące obszar ten z krajami, zajętemi przez Japończyków. Dysponuje on szeregiem doskonałych lotnisk, a posiadając dobrze rozwiniętą sieć drogową, kraj ten stanowić mógł korzystną bramę wypadową do Azji Wschodniej dla sprzymierzonych wojsk brytyjskich, gdyby swego czasu zebrano odpowiednią ilość materjału i żołnierzy, celem wszczęcia kontrofensywy przeciwko Japonji.

Upadek wyspiarskiej twierdzy Corregidoru — według wiadomości agencji EFE — spadł na opinję publiczną Stanów Zjednoczonych jak bomba.

Powszechnie słyszy się pełne regygnacji stwierdzenie, że „Corregidor", Gibraltar Stanów Zjednoczonych, padł, chociaż oficjalnie mówiło się stale, że jest on nie do wzięcia. Padł on, chociaż na urządzenia forteczne wydano 500 miljonów dolarów. Ludność amerykańska naskutek tego przygnębiającego ciosu zaczyna już wątpić w możliwość, o której się ciągle mówi, przejścia do ofensywy. Do tych minorowych nastrojów dołącza się smutne stwierdzenie faktu, że z utratą Corregidoru stracono cały nabytek, jaki Stany Zjednoczone uzyskały w wojnie przeciw Hiszpanji w r. 1898.

Czasopismo „Rzemiosło"

Kraków, 9 maja.

Jedną z cech charakterystycznych wojny jest przedewszystkiem to, że jeśli z jednej strony niszczy i burzy, to z drugiej znowu **tworzy wymarzone pole dla przyszłej pracy,** dając możność zatrudnienia wielu ludziom, którzy w czasach pokojowych byli bezrobotnymi. Jest to w pewnym stopniu paradoks, ale paradoks stwierdzony i nie dziwiący nikogo. Również w obecnej wojnie zaszła podobna sytuacja, to też wysiłek wielkiej przestrzeni europejskiej musiał pójść — poza zbrojeniami i samą walką — w kierunku **zorganizowania wszystkich sił i zgromadzenia ich przy najrozmaitszych warsztatach.**

Wszystko to odnosi się w wysokiej mierze do naszego kraju, który przez wojnę został silnie zdezorganizowany.

A poza tem **zaistniało niebezpieczeństwo wielkiego bezrobocia.** Aby tym wszystkim rzeczom zaradzić, trzeba było w pierwszym rzędzie wpłynąć na szerokie rzesze ludności i zainteresować je w produkcyjnej pracy, wskazać właściwie drogi, umożliwić kalkulację cen produkcji i sprzedaży, jednem słowem **stworzyć ramy, w których by mieściły się zarówno wysiłki jednostek, jak też ich zyski.**

Tym właśnie celom służy **czasopismo „Rzemiosło",** wydawane przez grupę Główną Gospodarki Przemysłowej przy Izbie Centralnej dla Gospodarki Ogólnej w Generalnem Gubernatorstwie, będące wydawnictwem **dla grup okręgowych Krakowa, Lwowa, Lublina, Radomia i Warszawy.**

Pierwsze kilka numerów tego czasopisma wystarczyło, aby zorjentować zinteresowane sfery ciekawemi artykułami, mieszczącymi w sobie nietylko ogólne wskazówki, ale również **konkretne rady** poparte doświadczeniem wieloletniem, **artykuły fachowe,** bogato nieraz ilustrowane lub też drobne uwagi na tematy niemniej zaciekawiające każdego rzemieślnika. W „Rzemiośle" nie brak również **większych artykułów** wychodzących w kilku numerach **na tematy wprawdzie łączące się z rzemiosłem,** ale tworzące również zakres nieco wyższy i bardziej skomplikowany, niemniej jednak aktualny dla przedsiębiorcy czy rzemieślnika, jak np. „Na czem polega kalkulacja cen w rzemiośle drzewnem?" Stały **kontakt z czytelnikami** w sprawach zawodowych utrzymuje „Rzemiosło" w rubryce „Wasze pytania — nasza odpowiedź", dając stale zainteresowanym informacje w bardzo rozległym zakresie. Czasopismo chce być również **praktycznym doradcą w sprawach bieżących,** a dotyczących kwestji podatków, dając kalendarz podatkowy, porady praktyczne itd., jak również adresy organizacyj rzemieślniczych.

Zasadniczy punkt wyjścia działalności czasopisma został ujęty w zdaniu zamieszczonem we wstępnym artykule w numerze III, pod tyt.: **„Nieśmiertelne rzemiosło"** a brzmiącem „Oczyśćmy ulicę z młodzieży, która opuściła szkołę i wałęsa się bezczynnie"! Istotnie jest to **najważniejszym celem,** gdyż młodzież niezajęta ani nauką, ani jakąkolwiek pracą degeneruje prędko, stając się tylko społeczną zawadą.

Dwutygodnik „Rzemiosło" ukazujący się w Krakowie wydany jest również pod względem graficznym bardzo poprawnie, przynosząc **szereg ilustracyj i fotografij.** Posiada on nadto **niemiecki dodatek „Das Handwerk",** będący streszczeniem każdego numeru. — Sądząc z dotychczasowych numerów należy rokować temu czasopismu dobrą przyszłość i celowy i **korzystny wpływ na świat rzemieślniczy,** który bezwątpienia będzie z niego czerpał zachętę do wysiłków i fachowe wskazówki. **(x).**

Wiadomości lokalne.

MAJ
12
Wtorek

Dziś: Dni Krzyżowe
Jutro: Dni Krzyżowe

*

Dziś obowiązuje zaciemnienie od g. 21.35 do 3.50

Święta Wniebowstąpienia Pańskiego i Bożego Ciała przełożone na niedzielę

Kraków, 11 maja. **Święta Wniebowstąpienia Pańskiego i Bożego Ciała zostały na mocy rozporządzenia Rządu Gen. Gub. przeniesione na najbliższe niedziele.**

Zarządzenie to zostało podyktowane ze względu na wymagania gospodarki wojennej. Wszystkie uroczystości kościelne zostały z tego powodu przełożone z czwartku 14 maja i z czwartku 4 czerwca na niedzielę 17 maja i niedzielę 7 czerwca. W dniach 14 maja i 4 czerwca wszystkie obrzędy kościelne nie mogą przekroczyć ram, przewidzianych dla dni powszednich.

Przypomnienie dla właścicieli i dzierżawców gruntów.

Kraków, 11 maja. **Przypominamy wszystkim właścicielom, dzierżawcom i innym osobom uprawnionym do użytkowania gruntów leżących odłogiem na obszarze miasta Krakowa, które nadają się do uprawy rolnej lub ogrodowej, iż z dniem 10 maja br. upływa termin uprawy tych gruntów.**

Po dniu 10 maja Starosta Miejski (Urząd Ogrodów) odda grunty, leżące odłogiem, drobnym ogrodnikom do uprawy.

Zaznaczyć należy, że w tym wypadku nie przysługuje uprawnionym do użytkowania roszczenie o czynsz dzierżawny lub inne odszkodowanie.

Wykroczenia będą karane grzywną do 1000 zł., a w razie nieściągalności aresztem do 3 miesięcy.

Zamówienia na zapałki i sacharynę.

Kraków, 11 maja. Generalna Dyrekcja Monopoli zwraca uwagę, iż wszystkie wnioski o dostawę zapałek powinny być kierowane bezpośrednio do spółki akcyjnej „Zündholz A. G. im Generalgouvernement“ w Warszawie, Königsstrasse 3 zaś zamówienia na monopolowe sztuczne środki słodzące do Centralnego Urzędu Rolniczego (Landwirtschaftliche Zentralstelle, Krakau, Hans . Kulmbachstrasse 19).

Ponieważ Generalna Dyrekcja Monopoli nie zajmuje się ani produkcją, ani też sprzedażą wyżej wymienionych towarów, przeto w przyszłości żadne podobne wnioski nie będą rozpatrywane.

Zwalczanie paskarstwa w Warszawie.

Warszawa, 11 maja. Po przeprowadzonej ostatnio akcji inspekcyjnej w sklepach spożywczych, kolonjalnych, mięsnych i warzywnych, w wyniku której dokonano licznych zamknięć i opieczętowań karnych, funkcjonarjusze lotnej kontroli Urzędu Nadzorczego Cen przystąpili zkolei do wyszukiwania przedsiębiorstw handlowych, przekraczających przepisy o cenach w innych branżach.

Ostatnio pojawiły się czerwone plakaty na szybach księgarń i sklepów papierniczych. Okazało się bowiem, że w tej dziedzinie handlu ceny są niejednokrotnie znacznie przewyższające ustaloną wysokość i kształtowanie dowolnie przez poszczególnych sprzedawców, chcących wykorzystać bezradność klientów, czemu ostre środki, przedsięwzięte przez czynniki nadzoru cen, mają zapobiec.

Kontrole w każdej dziedzinie handlu będą prowadzone nadal z całą bezwzględnością wobec kupców, którzy swem aspołecznem stanowiskiem pogłębiają trudności materjalne mieszkańcom Warszawy.

Kącik filatelistyczny.

Katalog Michla a ceny współczesne.

Kraków, 11 maja. **Wiele pokoleń znawców filatelistycznych złożyło się na powstanie katalogów ogólnych, które też stały się niezbędnym, codziennym towarzyszem każdego zbieracza. Dzisiaj więc zmieniają się przedewszystkiem tylko ceny, zależnie od „mody“, a więc popytu i podaży na pewne kraje i kategorje znaczków.**



Najnowsze znaczki fińskie z prezydentem Ryti i marszałkiem Mannerheimem.

W ubiegłym tygodniu zaznaczyliśmy, że zasadą przeliczenia punktu Michla na brzęczącą monetę jest jeden złoty do 1,20 zł. za jeden punkt (markę Michla). Zasada ta obowiązuje oczywiście dla **co najmniej 90 procent wszystkich znaczków świata,** ale ze względu na to, że katalog noszący datę „1942“ zredagowano w kwietniu i maju 1941, przestał on być zupełnie aktualnym dla wielu serji i wyjątkowych egzemplarzy.

Stawki notowane dla całego szeregu znaczków Polski, Austrji, Jugosławji, Luxemburgu i Słowacji nie miały praktycznego znaczenia już w chwili ukazania się Michla w październiku ub. r. Z tego więc względu **szereg firm polskich wydał swe cenniki dla znaczków Polskich i GG.,** przyczem zwykle już po paru miesiącach i miejscowi handlarze nie mogli wykonywać zamówień zgodnie z uprzedniemi ofertami. Złożyły się na to następujące okoliczności: coraz większe zainteresowanie filatelistyką, **powszechna specjalizacja znaczków Polskich i GG., oraz specjalny popyt na znaczki czyste.** Znikły też ze wszystkich chyba firm zapasy rzadszych sztuk, a paradującego jakikolwiek nowo-nabyty zbiór musi kupiec jednym egzemplarzem obdzielić... kilku klientów. Nie mogąc też w żaden sposób zaspokoić wszystkich list braków, wytwarza się pewnego rodzaju **licytacja,** która przy namiętności nabywców winduje ceny do całkiem niebotycznych wysokości. Podobny objaw, jak z polskiemi znaczkami nr. 50, 126, 131/2, 213-223, 269 (czysty), porto 7211 (czysty), (za które każdy handlarz sam zapłaci po 2 zł za punkt Michla), można stwierdzić i z austrjackim znaczkiem nr. 588, który ma wartość — lekko licząc — tysiąca zł. przy notowaniu 450.—. **Zwracamy przecież, jak zawsze, uwagę, że są to wypadki sporadyczne i miejscowi wydawcy cenników powinni choćby na jednej kartce, lecz co miesiąc przesyłać swym odbiorcom zmiany notowań nielicznych białych kruków.**

Zbieracz, który żywi specjalne wymagania, musi być przygotowany na to, że zaspokoi swe pragnienie tylko za wygórowaną cenę. Nie można też zapominać o tem, że nawet liczniejsze grono zbieraczy nie dysponuje nieograniczonym zapasem gotówki i ukazanie się każdej nowości osłabia chęć nabycia znaczków klasycznych. Po kupieniu serji „urodzinowej“ za 5.— zł., skromniejszemu filateliście braknie już pieniędzy na inny znaczek jaki mu brakuje z pośród dawniejszych wydań. Skoro zaś pewnego dnia postanawia **zlikwidować jakiś mniej zajmujący kraj, by zyskać gotówkę na sympatyczniejszy objekt,** wtedy spotyka go rozczarowanie, gdyż za pospolite znaczki kupiec zapłaci mu 50 do 60 gr. za punkt Michla, albo też nawet nie zechce popatrzeć się na zbiorek Argentyny lub Urugwaju. Im większa firma, tem więcej odbiorców i tem łatwiej pozbyć w niej części zbioru, bo największa sztuka w tem, by zaspokoić każdego filatelistę, a **nie trzeba znów daleko szukać, chcąc spotkać amatorów nawet znaczków zamorskich.**

Oczywiście, że znacznie przyjemniej kupić taki znaczek, na który czeka kilku odbiorców, ale słusznie wyraża się jeden z krakowskich kupców mówiąc, że niema takiego znaczka prawdziwego i nieuszkodzonego, któregoby nie potrafił sprzedać. Mając ze solidnem przedsiębiorstwem do czynienia, nie należy się targować kupując drogo, ale też ono nie wykorzysta napewno początkujących, żądając za znaczki polskie nr. 199, 200, lub 342, 343 pełnej ceny, skoro warte są daleko mniej niż po złotemu za punkt Michla.

—Ja—

Podatek drogowy na rok 1942/3.

Kraków, 11 maja. **Starosta Powiatowy w Krakowie wydał zarządzenie z ważnością od 1 IV 1942 r., że na pokrycie wydatków, przewidzianych planem gospodarczym związku gmin w Krakowie, włącznie z ekspozyturami w Bochni i Myślenicach, na utrzymanie i budowę dróg komunalnych w roku obrachunkowym 1942/43 podatki drogowe pobiera się od następujących podatków i w niżej podanej wysokości:**

1. Od państwowego podatku gruntowego:

a) w gospodarstwach o powierzchni użytkowanej rolniczo wynoszącej 100 ha — w wysokości 50 proc.;

b) w gospodarstwach o powierzchni użytków rolnych ponad 100 ha 33 i 1/3% wykazanego czystego dochodu katastralnego, przyczem państwowy podatek gruntowy ustanowiony na podstawie rozporządzenia o pobieraniu podatku gruntowego z dnia 22 IV 1941 (Dz. Rozp. GG. str. 231) oblicza się w wysokości 100 proc.

3 i 1/2 proc. podstawy wymiaru podatku od nieruchomości, ustanowionego na podstawie przepisów rozporządzenia z dnia 14 I 1941 r.

3) 25 proc. podatku przemysłowego na podstawie prawa o opłatach rejestracyjnych dla przedsiębiorstw i zakładów z dnia 25 IV 1938 r. (Dz. Rozp. R. P. Nr. 34, poz. 293) i rozporządzenia o podatku przemysłowym (Opłatach rejestracyjnych) z dnia 14 lutego 1940 r. (Dz. Rozp. GG. I str. 51).

Od przedsiębiorstw (gospodarstw) podpadających pod taryfę Ia, względnie IIa i zatrudniających ponad 100 osób, podatek drogowy należy obliczyć w wysokości 50 proc. ceny karty przemysłowej.

Podatek drogowy wymierza Związek Gmin w Krakowie, łącznie z ekspozyturami w Bochni i Myślenicach.

Osobom zobowiązanym do zapłacenia podatku drogowego dostarcza się zawiadomienia o wymiarze. Do ściągnięcia podatku drogowego upoważniony jest tylko zarząd gminy.

Podatek drogowy płatny jest w dwóch jednakowych ratach półrocznych, w miesiącach kwietniu i listopadzie 1942 r. we właściwej kasie gminnej. Należności podatkowe do 10 zł. należy uregulować jednorazowo w ciągu miesiąca kwietnia 1942 r. Po upływie terminu płatności płatnicy zalegający będą upomnieni w drodze obwieszczeń publicznych.

(Zet) **BANDYCI W MAJĄTKU.** Około godziny 9 wieczorem do mieszkania właściciela majątku Wojciecha Gumowskiego w Sieradowicach, gminy Bodzentyn (powiat Kielce) wtargnęło pięciu bandytów i po steroryzowaniu domowników zrabowało 600 zł. gotówką, zegarek damski i odzież ogólnej wartości zł. 2.600 zł. Bandyci po splądrowaniu mieszkania kazali właścicielowi podać sobie kolację, domagając się treściwszych potraw, następnie odstawienia furmanką wraz ze zrabowanemi rzeczami do pewnej niedalekiej miejscowości. Po opuszczeniu furmanki sprawcy zbiegli w niewiadomym kierunku.

Sylwetki artystów

Rudolf Erb.



Kraków, 11 maja. **Zwolennicy muzyki poważnej dobrze znają już młodzieńczą sylwetkę dyrygenta orkiestry Filharmonji — Rudolfa Erba. Pracując od pierwszych początków tej wspaniałej orkiestry, Rudolf Erb kierował większością koncertów Filharmonji, przeznaczonych specjalnie dla publiczności polskiej. Obok śp. dr. Rohra, położył on wiele zasług około postawienia orkiestry Filharmonji na tym poziomie, na jakim znajduje się ona obecnie.**

Rudolf Erb urodził się w dniu 16 sierpnie 1915 w Mannheimie, a muzyce poświęcił się stosunkowo późno. Mając lat 11, otrzymał od swego ojca **pierwsze lekcje gry na skrzypcach,** w rok później rozpoczął naukę gry na fortepianie. W późniejszych latach przeszedł jeszcze naukę gry na kontrabasie i waltorni. Już w tym początkowym okresie swego rozwoju **zainteresował się orkiestrą i postanowił zostać dyrygentem.**

Na skutek żądania rodziców Erb ukończył jednak **naprzód normalne studja,** zanim poświęcił się wyłącznie studjom muzycznym. **W akademji muzycznej w Monachjum** oddał się pracy z całym zapamiętaniem i czynił **szybkie postępy.** W r. 1940 złożył **egzamin kapelmistrzowski, uzyskując najlepsze noty ze wszystkich uczestników kursu.** Wkrótce potem Erb został zaproszony przez dr. Rohra do Krakowa na próbne dyrygowanie orkiestrą i niebawem **został zaangażowany na stałe do orkiestry Filharmonji.**

Pierwszym koncertem orkiestry Filharmonji dyrygował Rudolf Erb w Krakowie w dniu 16-go października 1940 r., a następnie **kierował dalszemi 11 koncertami,** z których każdy pozostawiał po sobie wielkie wrażenie. Niezwykle utalentowany jako muzyk — Rudolf Erb posiada **wybitną zdolność dyrygowania.** Oddany całkowicie sprawom muzycznym Rudolf Erb potrafił stworzyć dookoła siebie atmosferę wysiłku i pracy muzycznej, która ułatwiła mu **rozwinięcie swego talentu.** Pozatem potrafił również wzbudzić zaufanie i sympatję w szeregach swych współpracowników. Na specjalne podkreślenie zasługuje **doskonała pamięć muzyczna Rudolfa Erba,** która pozwala mu na **dyrygowanie w pewnych wypadkach z pamięci.** Dzięki temu jest on w stanie rozwinąć całą głębię utworu i uzyskać pełnię **dynamiki orkiestralnej.** Poświęcając się wyłącznie dyrygenturze, Erb dał jednak także **próbkę swego talentu pianistycznego,** demonstrując nietylko doskonałą technikę pianistyczną, ale również **wielką znajomość charakteru kompozycji i talent odtwórczy.**

Rudolf Erb pozyskał sobie nietylko uznanie, ale i **sympatję wśród publiczności,** która z miejsca zorjentowała się w jego wielkich umiejętnościach.

(d.)

Jak wzrastał Londyn?

Miasto Londyn wzrastało w bardzo ciekawy sposób. W XVI wieku, za czasów królowej Elżbiety, liczba jego mieszkańców nie przekraczała 125.000. W 1700 roku liczba mieszkańców wzrosła do 674.000, w 1802 r. wynosiła już 800.000, a w 1920 r. — 7.476.000, stanowiąc jedną piątą część ludności całej Anglji.

JAN WIELOKĄCKI.

POWROTY

3)

Jakże wesołym wydawał się świat dziewczynie, kiedy opuszczała lokal restauracji! Przyszło jej na myśl, że dobry humor, poczucie pewności siebie i optymizm muszą być procesami wyłącznie chemicznemi, skoro zależą właściwie jedynie od pełnego, czy pustego żołądka. W tej chwili nawet powrót na dalekie Osiedle, gdzie mieszkała kątem u znajomych, nie przerażał ją — choć była pewna, że znajomi zasypią ją gradem pytań, doszukując się jakichś możliwości pozbycia się jej. Poreza wykonał ruch, jakgdyby chciał ją wziąć pod rękę, ale po namyśle zrezygnował z tego. Szli więc dalej, a Krysta kierowała swe kroki w stronę przystanku tramwajowego.

— Jestem panu naprawdę bardzo wdzięczna, panie Poreza — oświadczyła — zrobił mi pan wielką przyjemność dzisiaj i przez to kino i przez kolację. Naprawdę nie wiem, jak ja się panu odwdzięczę.

— Ależ to drobiazg panno Krysto. — Proszę mi wierzyć, że dla mnie ten wieczór był również strasznie przyjemny. (Krystę ujęło wyrażenie „strasznie“. Świadczyło ono o braku zblazowania u Porezy). Gdzie pani teraz idzie?

— Do domu, gdzieżbym szła o tej porze.

— No, tak, ale ja myślałem...

— Niech pan nie psuje nastroju, proszę pana. Ja wyglądam młodo proszę pana, ale dużo przeszłam i dużo wiem. Niech pan nie wymaga ode mnie, abym panu zapłaciła dzisiaj odrazu za kino i za kolację. — W głosie Krysty zabrzmiało podniecenie i smutek.

Poreza zamilkł. Był trochę zły na siebie, że wieczór kończy się tak nieoczekiwanie, ale w duchu nie spodziewał się czego innego. Krysta podobała mu się znacznie więcej, niż początkowo sądził. Jej trzeźwość i oschłość mogła być przygnębiająca, ale napewno była tylko maską, za którą kryje się gorące, wdzięczne serce młodej dziewczyny. Nie zdążył jednak nic odpowiedzieć, bo w tej chwili Krysta uścisnęła go za rękę i wskoczyła do tramwaju. Zanim uświadomił sobie — to była już daleko.

II.

W chwili, gdy znalazła się sama — odwaga opuściła Krystę. Czekała ją niemiła scena tłomaczenia się przed znajomymi, z których gościnności korzystała. Już teraz widziała przed sobą pełne złośliwości twarze, które wybiegną na jej spotkanie i będą wypytywały się o powód spóźnienia. Pani Marta z pewnością zgryźliwie oświadczy, że za „jej czasów“ młode panny nie chodziły same wieczorami i że z tych spacerów napewno nic dobrego nie wyjdzie. A jej córka Busia, uszczypliwie będzie przeprowadzała całą inwigilację, wypytując się gdzie, z kim i dlaczego.

Na chwilę Kryśce zimno się zrobiło i przebiegł ją dreszcz. Jej obecna nędza ukazała się w całej imponującej grozie. Musiała jednak przyznać, że pani Marta ma prawo zwracania jej uwagi. Przecież ostatecznie zjechała do nich już tak dawno i do dziś dnia nie upomniano się u niej o jakąkolwiek zapłatę. A przecież gościna trwająca kilkanaście miesięcy — to jednak kosztowna przyjemność.

Jeszcze raz złapała się na spoglądaniu na zegarek, który już dawno sprzedała. — Jakiś robotnik, jadący obok niej, zauważył jej ruch, bo uśmiechnął się i jowialnie powiedział:

— Aha, paniusia cebulę opyliła? Co? Słusznie. Mało to zegarów na ulicy? Ale ja pani powiem która godzina. Za kwadrans dziesiąta — dodał, spojrzawszy na wielki zegarek, umieszczony w kieszeni kamizelki. — Ja to wiem, że dzisiaj takie czasy, co ludzie sprzedają wszystko. Ostatecznie pani nie jest pociągiem, który musi punktualnie odejść. Prawda?

Krysta podziękowała uśmiechem za informacje, ale była zbyt zmęczona, aby rozmawiać z robotnikiem, który niebawem wysiadł. Krysta wysiadła na ostatnim przystanku i pobiegła szybko do domu, obawiając się, że nie zdąży przed zamknięciem bramy. Byłoby to katastrofą, gdyż nie miała już w kieszeni dosłownie ani grosza.

Zdążyła jednak w porę. Dozorca z kwaśnym uśmiechem zamknął za nią bramę. Jeszcze pół minuty, a byłaby się spóźniła. Zadyszana wbiegła na piętro i zadzwoniła do drzwi.

Otwarła jej sama pani Marta królewskim niemal ruchem.

— No, nareszcie przyszłaś! Już myślałam, że nie wiem, co się stało. Czasy są takie ciężkie, a ty jeszcze spaźniasz się do domu. Gdzie byłaś?

— Zaraz wszystko pani opowiem, tylko się rozbiorę. Biegłam szybko i zmęczyłam się. — Odpowiedziała Krysta, oddychając ciężko.

— Co?!! Ty piłaś wódkę?!! — Pytała się z oburzeniem w głosie pani Marta. — Co to znaczy?!

— Zaraz wszystko opowiem. — No, teraz już mogę. Otóż spotkałam w mieście znajomego mojego tatusia. Nie widziałam go już ze dwa lata. No i zaprosił mnie do kina, a potem na kolację. No i pomyślałam sobie, że chyba ze znajomym tatusia mogę iść. Prawda? A zresztą byłam taka głodna i filmu i jedzenia, że dałam się namówić. To bardzo zacny, starszy człowiek. — Dodała może goręcej, niż wymagała tego sytuacja.

— No, no — kręciła głową pani Marta — opowiedziałaś mi całą powieść. Nie wiem tylko, ile w tem prawdy. Jakże się nazywa ten „znajomy tatusia“ — dodała znacząco.

— Inżynier Jerzy Poreza. Tatuś go znał przedtem.

— Ach tak! No to ładnie. Muszę ci tylko powiedzieć, że dopóki mieszkasz w mojem domu, to ja nigdy nie zgodzę się na włóczenie się z mężczyznami, których ja nie znam. Rozumiesz? Jestem za ciebie odpowiedzialna i nie chcę, aby kiedykolwiek powiedziano, że tolerowałam występki.

— Ależ proszę pani! Co za występki? Czy naprawdę pójście do kina i na kolację ze znajomym, starszym panem to takie wielkie przestępstwo?

— Może dla ciebie nie, ale dla mnie — tak. I raz na zawsze wypraszam sobie takie spacery, albo... — nie dokończyła, lecz Krysta doskonale wiedziała, co chciała powiedzieć kostyczna pani Marta. Było dla niej jasnem, że gdyby przyszła o godzinę później, to pani Marta wyrzuciłaby ją dziś jeszcze za drzwi.

— Dobranoc — szepnęła cichutko i wśliznęła się do jadalni, gdzie na małej kanapce ścielono dla niej na noc. Rozbierając się Krysta przypomniała sobie pierwsze dni po jej przyjeździe do Krakowa. Pani Marta powitała ją z serdecznością, jakiej nigdy nie spodziewała się. Ucałowała ją i wyściskała, a potem popłakały się obydwie nad tragicznemi losami Krysty i jej rodziców. Przez jakiś czas Krysta była oczkiem w głowie całej rodziny. Mąż pani Marty, inżynier Kordym, odstąpił jej swój gabinet, gdzie stał szeroki wygodny tapczan. Zdawało się jej, że mieszka w zamożnym pensjonacie, gdzie wszystko jest na jej skinienie.

I tak trwało przez kilka tygodni .Aż nagle pani Marta pewnego dnia, przy kolacji, zaczęła opowiadać, że spodziewa się przyjazdu swej siostry z Rzeszowa. Krystę niewiele obchodziły te zwierzenia i nie zwróciła na to uwagi, ale gdy w dalszym ciągu zachowywała milczenie, pani Marta słodkim głosem zaproponowała jej, aby na czas pobytu jej siostry, bądź co bądź starszej pani, Krysta zgodziła się spać na kanapce w jadalni. Czyż Krysta mogła odmówić takiej małej grzeczności?

(Ciąg dalszy nastąpi)

Wydawnictwo: „Nowy Czas“ Kraków, Wielopole 1. Tel. 206-11. — Administracja i ekspedycja: Jędrzejów, Rynek 1, tel. 50.